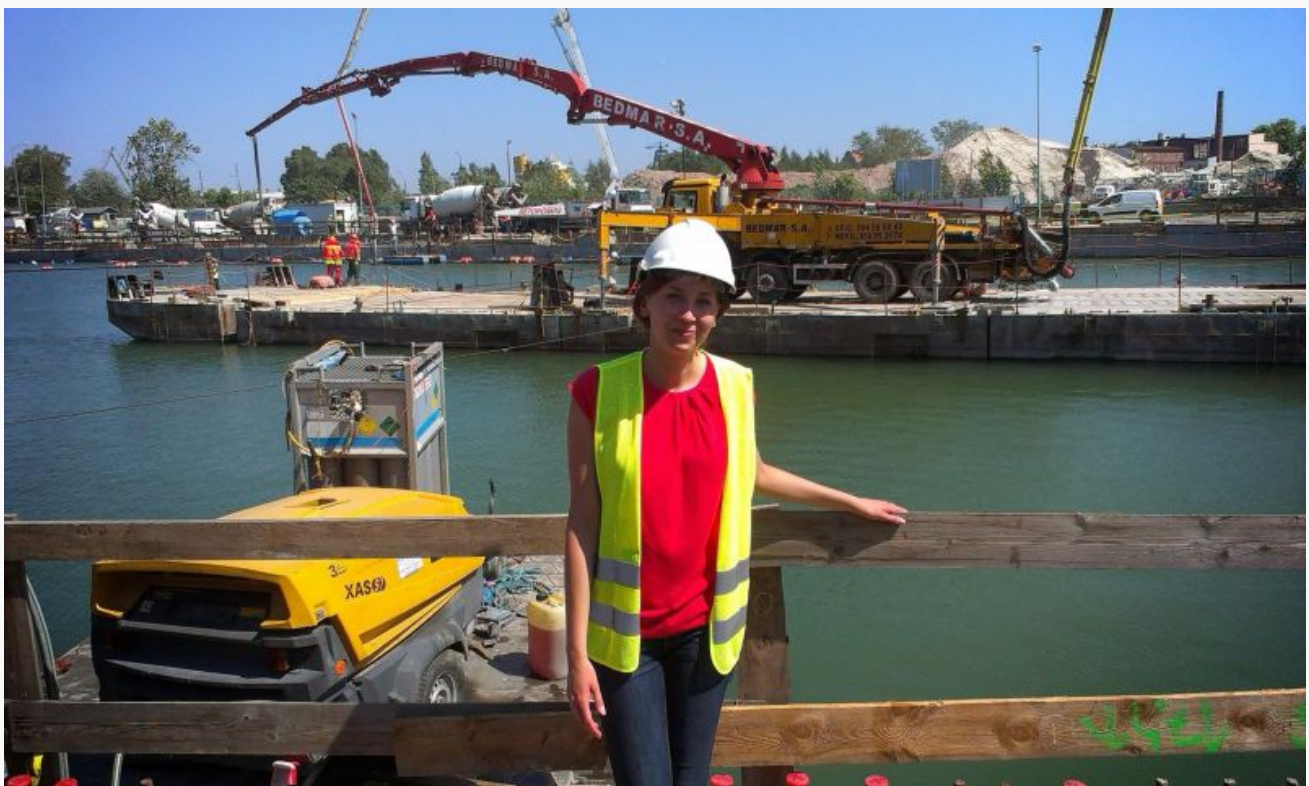


8 marca to świetna okazja do tego, aby spojrzeć na branżę budowlaną okiem płci pięknej. Jak wygląda praca w biurze i na budowie, co determinuje kobiety do wyboru takiego zawodu, jakie stereotypy funkcjonują w kontekście kobiet inżynierów i czy istnieje zjawisko szklanego sufitu.

O tym opowiadają w ramach wywiadu Urszula Tomczak, Emilia Błach, Agnieszka Zorzycka, Alicja Ogorzałek, Natalia Komorowska, Marta Oksięciuk, Aleksandra Kołek oraz Anna Szafrąńska – Angelaki pracujące w Soletanche Polska. Firma jest wykonawcą fundamentowania specjalistycznego oraz robót żelbetowych.



Agnieszka Zorzycka, budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku fot. mat. prasowe

Z raportu ***Kobiety na Politechnikach*** wynika, że liczba dziewczyn na kierunkach technicznych wzrasta z roku na rok. W 2018 Budownictwo wybrało 10 356 kobiet, co daje 34,1% wszystkich studentów. Gdy w 2017 było to 32,8%. Co ciekawe od kilku lat spada liczba studentów na politechnikach (jest to wynikiem niżu demograficznego), natomiast rośnie liczba dziewczyn, która wybiera kierunki ścisłe. W ciągu 10 lat udział kobiet na politechnikach wzrósł od 31% do 37%. Co więcej rośnie również liczba kobiet, które chcą kontynuować karierę naukową. Mamy coraz więcej doktorantek. Ich liczba wzrosła obecnie do 41%. Co skłania dziewczyny do wyboru takiego kierunku?

Miłośniczki królowej nauk

Wszystkie respondentki zgodnie odpowiedziały, że zawsze były dobre z matematyki i fizyki. Większość chciała mieć w ręku konkretny zawód i robić coś co przynosi widoczne i wymierne efekty. Do wyboru kierunków skłonili je znajomi i rodzina. Dla niektórych była to oczywista ścieżka kariery.

Pomysł na studia zaszczepili mi rodzice, oboje są inżynierami – opowiada Aleksandra Kołek, Inżynier Budowy.

Czasem bywa wręcz odwrotnie – Budownictwo wybrałam, dlatego, żeby nie robić tego co moi rodzice. Są lekarzami. Chciałam mniej stresujący zawód – opowiada z uśmiechem Anna Szafrńska – Angelaki, Kierownik Robót. – nie do końca trafiłam z tym założeniem, ale bardzo lubię moją pracę i czerpię z niej dużą satysfakcję.

Są również takie osoby, które z powodzeniem łączą karierę zawodową z naukową. Alicja

Ogorzałek pracuje w Soletanche Polska jako Asystent Projektanta prowadząc jednocześnie zajęcia z Geometrii Wykreślnej z anglojęzycznymi studentami na Politechnice Warszawskiej.

W ubiegłym roku na rynku pojawił się podręcznik którego jest współautorką. Z tą samą uczelnią od wielu lat związana jest Urszula Tomczak, Główny Projektant i Ekspert w Soletanche Polska. Na Politechnice prowadzi zajęcia z Budownictwa podziemnego, Zabezpieczenia stateczności ścian i wykopów, Bezpieczeństwa pożarowego mostów i tuneli, Podstaw budownictwa podziemnego.

Różnorodność, kreacja, innowacja, efekty - za to lubią swoją pracę

Na pytanie, co lubią w swojej pracy zgodnie odpowiedziały, że przede wszystkim uwielbiają widzieć jej efekty.

Lubię ten moment, kiedy jadę przez miasto, obserwuję budynki i wiem, że uczestniczyłam w procesie ich powstawania – mówi z nostalgią w głosie Agnieszka Zorzycka, Projektant.

Często opowiadają o swoich budowach znajomym, próbując ich zainteresować aspektami geotechnicznymi. Jako przewodniczki po Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Szczecinie i Wrocławiu oprowadzają gości szlakiem swoich zrealizowanych budowí częściej niż tradycyjną ścieżką proponowaną przez Trip Advisor.

My z Hubertem mamy taką swoją ulicę w Warszawie, na której jest bardzo dużo naszych realizacji, jeszcze z czasów kiedy mój mąż był Kierownikiem

Robót. Jest to oczywiście obowiązkowy punkt wycieczek dla naszych zagranicznych znajomych. – wspomina Urszula Tomczak.

Wśród odpowiedzi bardzo często pojawiały się hasła takie jak: różnorodność, możliwość kreatywnego podejścia, wdrażanie własnych pomysłów, rozwiązywanie problemów.

Uwielbiam wszelkie zadania obliczeniowe, rozważania na temat różnych rozwiązań i dopasowania ich do potrzeb i budżetu klienta. Takie tematy, nad którymi trzeba trochę posiedzieć, pokombinować. To wszystko sprawia, że są one satysfakcjonujące – wyjaśnia Natalia Komorowska Asystent Projektanta.

W geotechnice nie ma dwóch takich samych tematów. Nie ma też jednego słusznego rozwiązania. Każde może być inne i każde może być dobre, to jest naprawdę fajne – dopowiada Emilia Błach, Dyrektor działu Ofertowo – Projektowego. Dla mnie ważna jest praca z ludźmi, którzy są bardzo różni, przez to niesamowicie interesujący. Można się od nich wiele nauczyć i poszerzyć swoje horyzonty o czyjś, czasem diametralnie różny punkt widzenia – podsumowuje Aleksandra Kołek.

Zbyt duże tempo, brak dialogu, brak danych - to je demotywuje

Praca w budownictwie to często trudny kawałek chleba. Jest obarczona dużym stresem.

– Nie potrafię odciąć się od moich budów. Jeśli jest taka potrzeba i ktoś chce coś ze mną skonsultować jestem dostępna niemal całą dobę. To bywa męczące, ale taka już jestem. Nawet na własny ślub pojechałam niemal bezpośrednio z budowy – wspomina Anna Szafrńska – Angelaki.

Jako frustrujące projektantki wskazały duże tempo prac, które uniemożliwia im komfortowe przeanalizowanie rozwiązań oraz brak pełnych materiałów do pracy. Zdarza się tak, że zespół ma określony termin wydania projektów, gdy nie ma jeszcze pełnej dokumentacji ze strony konstruktora czy architekta. Irytujące są również sytuacje, które ich zdaniem są łatwe do rozwiązania, natomiast druga strona nie chce doprowadzić do szybkiego kompromisu.

Stereotypy ciągle żywe

Żadna z respondentek zapytanych o minusy pracy jako kobieta inżynier w budownictwie nie wskazała jako bezpośredni powód frustracji relacji z mężczyznami inżynierami. Sytuacje stereotypowe są obecnie coraz rzadsze, ale wciąż się zdarzają. Są one inicjowane przeważnie przez Panów starszej daty. Część dziewczyn wspomina dyskryminujące komentarze ze strony profesorów akademickich typu: „A po co Pani się tym interesuje, lepiej niech pani idzie dzieci rodzić”. W pracy się jednak trochę zmieniło, ale trzeba tu rozgraniczyć rzeczywistość biurową od tej budowlanej. Są też przypadki ekstremalne, kiedy mamy do czynienia z czymś na granicy dyskryminacji i mobbingu.

Ja kiedyś usłyszałam, że nadaję się do lepienia pierogów, a to jest praca w

budownictwie. Staram się puszczać takie uwagi mimo uszu i zamieniać je w żart. Dziś mogę powiedzieć, że jestem dyrektorem działu, który potrafi wykonać analizy, obliczenia, projekty, a także wyceny. Ponadto coraz mocniej wdrażam się w zarządzanie całkiem dużą komórką, to jeszcze lepiej całkiem niezłe pierogi – mówi z uśmiechem Emilia Błach.

Kobiety pracujące w biurze wskazują na duże wsparcie ze strony kolegów z pracy.

Tutaj panie czują się komfortowo. Z raportu GUS zatytułowanego „Kobiety i mężczyźni na rynku pracy” wynika również, że pensje specjalistów i kierowników średniego szczebla się zrównały. Obecnie panie i panowie na tych samych stanowiskach zarabiają porównywalnie.

Na budowie kobiety muszą zapracować na uznanie

Opinie są zgodne, że na budowie trzeba mieć silny charakter i umieć walczyć o swoje, żeby wypracować sobie szacunek.

Pamiętam jeszcze z czasów kiedy byłam Inżynierem Budowy, że panowie z brygady, pewnie przez mój kompaktowy rozmiar, nie traktowali mnie poważnie. Kilka razy musiałam nawet prosić majstra o pomoc w wyegzekwowaniu tego żeby np. posprzątał. Dziś jako kierownik takich problemów nie mam, zdarzają się natomiast sytuacje, choć incydentalnie, że kierownik budowy z ramienia generalnego wykonawcy czy inspektor nie traktuje mnie tak samo jak moich kolegów po fachu. Zdecydowanie muszę się bardziej wykazać wiedzą – mówi Anna Szafrńska – Angelaki.

Podobne odczucia ma Inżynier Budowy, Aleksandra Kołek.

Zgadzam się z tym, że trzeba przejść tę „barierę kobiecości”, jednak potem pracujemy nad swoją pozycją dokładnie tak samo jak nasi koledzy po fachu. Ja wychodzę z założenia, że trzeba robić swoje i nie poddawać się niczym nie popartym insynuacjom. Muszę jednak przyznać, że w czasie mojej kariery zawodowej moje zdanie nigdy nie zostało podważone i nie spotkały mnie przeszkody nie do pokonania.

Mężczyźni na budowie są opiekuńczy

Jest i druga strona pojawienia się kobiety na budowie.

Jako projektant przez pewien czas pracowałam na budowie, aby na bieżąco optymalizować projekt. Dowiedziałam się wówczas, że ze względu na moją obecność podwyższono standard sanitarny. Co więcej zauważyłam, że panowie zdecydowanie ograniczyli przeklinanie – mówi z uśmiechem Natalia Komorowska.

Bardzo pozytywne wrażenia ze współpracy z męską częścią zespołu również Anna Szafrńska – Angelaki

– Niedawno urodziłam moje pierwsze dziecko. Niemal do ostatniej chwili byłam aktywna zawodowo. Dziękuję kierownictwu za wsparcie i kredyt

zaufania. Niezwykle pomocni byli inżynierowie, którzy otoczyli mnie opieką.

Większość uważa, że z chłopakami pracuje im się dobrze. Wspominają też o synergii. Każda firma powinna mieć odpowiedni balans między kobietami a mężczyznami. Różne punkty widzenia mogą wiele pozytywnego wnieść. Cenią sobie kolegów za dobrą i sprawną współpracę oraz poczucie humoru. Większość z nich też prywatnie spędza więcej czasu w męskim gronie.

Szklany sufit - FAKT czy MIT?

Wszystkie Panie zgodnie potwierdziły, że takie zjawisko można stwierdzić obserwując rynek. Kobiety stanowią niewielki procent specjalistów, projektantów czy kierowników. Sytuacja się zmienia, szczególnie na polskim rynku.

Obserwując inne rynki np. Francję, gdzie usytuowana jest nasza centrala rzadko można spotkać kobietę na kierowniczym stanowisku. Na zjazdach projektantów z całego świata czasem bywam jedyną kobietą. – mówi Urszula Tomczak. Polska jest liderem w grupie jeśli chodzi o liczbę kobiet w dziale projektowym czy też na budowach, z czego jesteśmy bardzo dumne – podsumowuje Tomczak.

Jakie kobiece predyspozycje pomagają dziewczynom na budowach?

Wszystkie panie wskazały na dokładność, skrupulatność oraz empatię jako cechy wyróżniające kobiety Inżynierów.

Dziewczyny potrafią wykonywać wiele zadań na raz dodatkowo wylapywać istotne niuanse i szczegóły, na które większość mężczyzn nie zwróci uwagi. – mówi Marta Oksięciuk, Asystent Projektanta.

Wtórkuje jej Natalia Komorowska, że dzięki swojej predyspozycji dużo dokładniej rozpatrują każdy przypadek, przy skomplikowanych projektach kobiece oko może być bardzo pomocne. W zespole ofertowym ta umiejętność wielotorowego myślenia bardzo się przydaje. Dziewczyny od razu wiedzą na jakim etapie jest jaki projekt i bez problemu przystępują do realizacji. Na budowie szczególnie przydaje się empatia- twierdzi Aleksandra Kołek.

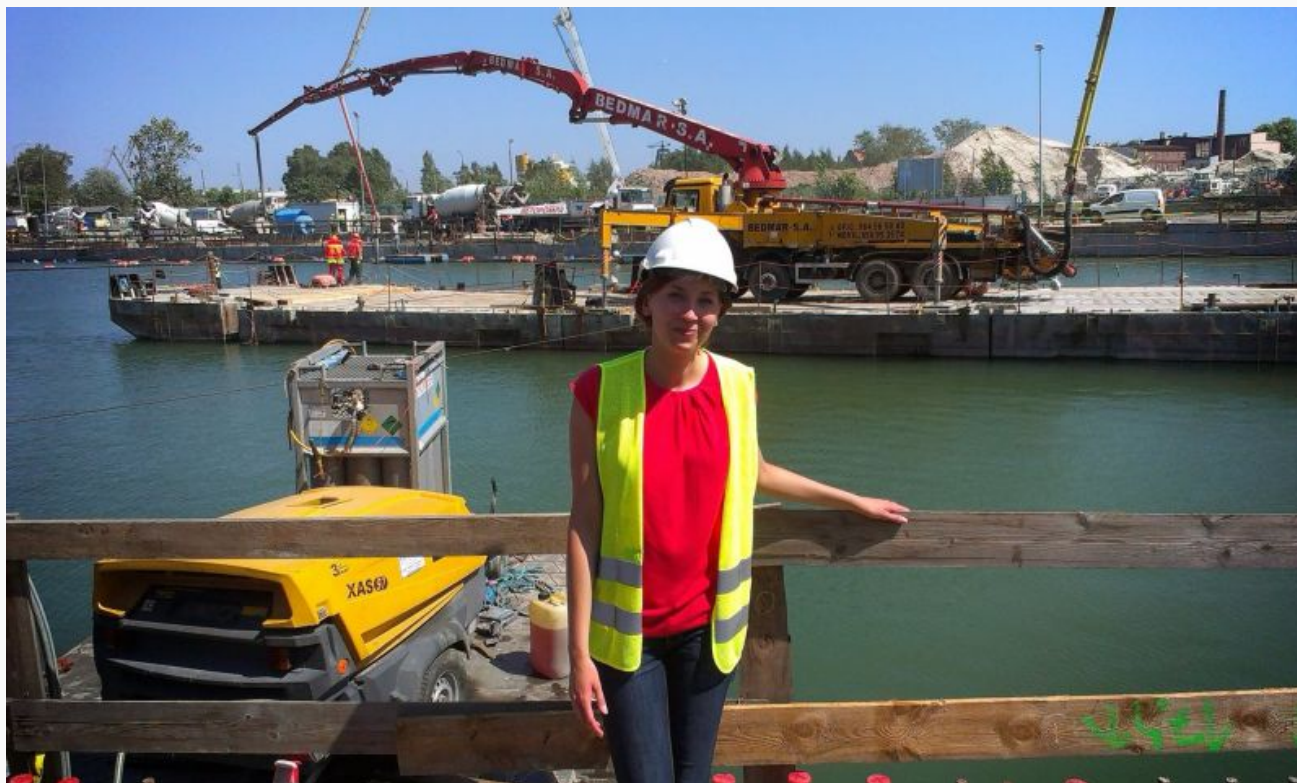
Kobiety potrafią dyplomatycznie podchodzić do zarządzania i szukać kompromisu. Mają również ponad przeciętny stopień zaangażowania i poczucia odpowiedzialności.

Każdą budowę traktują jak swoje dziecko, a o dzieci trzeba dbać.

Materiały: Karolina Bukała

GALERIA ZDJĘĆ

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Agnieszka Zorzycka, budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Aleksandra Kotek wraz z majstrem planowanie pracy

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Aleksandra Kołek, Budowa Galerii Młociny

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Aleksandra Kotek

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Alicja Ogorzałek i panowie_Wycieczka ofertowców

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier

Alicja Ogorzałek, projektanci sprawdzają jakość ścian szczelinowych szachtu

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier

Emilia Blach, projektanci sprawdzają jakość ścian szczelinowych szachtu

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier

Emilia Blach

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier

Emilia Błach, Aleksandra Kołek, Alicja Ogorzałek. Przerwa w pracy



Urszula-Tomczak-i-Emilia-Błach-wizytują-budowę-w-Bukareszcie

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Urszula Tomczak i Natalia Komorowska podpisują projekty

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier

Natalia Komorowska jeszcze w czasie studiów na Politechnice Warszawskiej



Urszula Tomczak ze studentami

Kobiety w budownictwie – blaski i cienie pracy jako kobieta inżynier



Urszula Tomczak